

Z historii Świąt Bożego Narodzenia



Boże Narodzenie na pocztówce, fot. K. Bartosik

Stefan Król (*London, Ontario, Kanada*)

Nie zawsze trzeba się urodzić w rodzinie królewskiej, wygrywać bitwy lub wyścigi, albo – jak ów szewc z Efezu, Herostratos – podpalić słynną świątynię, aby przejść do historii. Czasami wystarczy otrzymać odpowiedni prezent noworoczny. W ten właśnie sposób zyskał nieśmiertelność – skromną wprawdzie, ale jednak – pewien urzędnik rzymski z IV wieku naszej ery. Niewiele o nim wiemy: nazywał się Walenty, był chrześcijaninem. Znamy za to ów prezent. Gdyby nie ten prezent, nikt by dzisiaj nie wiedział o istnieniu Walentego. Prezent był na owe czasy bardzo kosztowny, a był to ilustrowany kalendarz. Ranga obdarowanego urzędnika musiała więc być wysoka – urzędnicy niższych szczebli nie otrzymywali zwykle tak drogich prezentów.

Prezent Walentego nosił datę 354 r. – kalendarz był wtedy najpójemniejszą formą literacką. Dziwne materii pomieszanie, jak mawiał ongiś pan Zagłoba, było i jest jego cechą konstytutywną. Kalendarz Walentego zawierał więc, obok znaków Zodiaku i planet, spisy dni roku i graficznych przedstawień miesięcy, a także dokumenty o charakterze kościelnym i państwowym: katalog papieży od Piotra Apostoła do Liberiusza, drugi katalog papieży od Lucjusza I do Juliusza I, przegląd dat święcenia Wielkanocy od 312 r., roczniki od czasów Cezara do 353 r., kronikę świata do roku

334, kronikę miasta Rzymu do roku 324, opis czternastu dzielnic Rzymu i katalog męczenników zmarłych lub czczonych w Rzymie w IV wieku. Ten ostatni katalog zawiera ułożoną zgodnie z biegiem roku kalendarzowego listę 22 dni uważanych za rocznice śmierci 28 grup męczenników (których groby znajdowały się wtedy w Rzymie) i wymienia imiona 52 zamordowanych osób. Opisuje również miejsca grobów, podaje nazwy cmentarzy, dróg i innych elementów topograficznych - stąd bezcenna wartość tego dokumentu m.in. dla archeologii.

Na początku katalogu męczenników, pod datą 25 grudnia (według współczesnej rachuby czasu), umieszczono notatkę - dla tej właśnie notatki wspominamy tutaj o kalendarzu Walentego: "VIII Januarii natus Christus in Bethlehem Iudae" (ósmego stycznia narodził się Chrystus w Betlejem Judzkim). Notatka ta rozpoczyna katalog męczenników, ludzi żyjących w innym czasie niż czas narodzenia Chrystusa, nie może więc dotyczyć historycznego faktu narodzenia Jezusa, lecz - jedynie święta Bożego Narodzenia. W ten sposób wiemy, że święto to obchodzono w czasie redakcji kalendarza, a więc nieco przed rokiem 354. Czy obchodzono je znacznie wcześniej - co do tego są tylko domysły. Jeśli przyjąć, jak czynią niektórzy historycy, że wprowadzenie nowego święta było reakcją chrześcijan na ogłoszenie przez cesarza Aureliana świętem państwowym święta Natalis Solis Invicti (narodzin Boga Słońca) obchodzonego przez Rzymian, należałoby początki obchodzenia Bożego Narodzenia przesunąć na lata w okolicy roku 300. Przeciwwstawienie narodzinom Boga - Słońca narodzin Boga - Człowieka tłumaczyłoby także, dlaczego przyjęto za święto 25 grudnia, dzień obchodów Boga Słońca i jednocześnie dzień zimowego zwycięstwa dnia nad nocą. Chrześcijanie nie znali wszak faktycznej daty narodzin Zbawiciela. Natomiast data przesilenia zimowego naturalnie kojarzyła się z ewangelicznymi określeniami Chrystusa jako "Światło na oświecenie pogan", czy "Światłość świata".



Dawna pocztówka

25 grudnia - dzień Bożego Narodzenia - obchodzono na dworze następców Konstantyna Wielkiego (prawdopodobnie na dworze samego Konstantyna: notatkę do katalogu męczenników, jak ustalili historycy zredagowano w 336 r., Konstantyn zmarł w 337 r.) i fakty te zadecydowały o szybkim rozprzestrzenianiu się święta. Wiadomo, że około roku 360 świętowano Boże Narodzenie w Afryce, w roku 380 w Hiszpanii, a pod koniec IV wieku zdobyło prowincjonalną Italię sięgając poza Rzym. W Kościele wschodnim recepcja Bożego Narodzenia była bardzo skomplikowana, gdyż wcześniej obchodzono tu święto Epifanii - święto Objawienia, w Polsce znane jako święto Trzech Króli. Z nim wiązano rocznicę narodzenia Chrystusa.

Wprowadzenie nowości w zakorzenionej tradycji zależy zwykle od autorytetu i siły osobowości miejscowego przywódcy, w tym przypadku biskupa lub metropolity.

Recepcja święta na wschodzie tę regułę potwierdza. I tak w Kapadocji święto Bożego Narodzenia wprowadził około roku 370 Bazyli Wielki, doktor Kościoła, uważany też za ojca Kościoła, w Antiochii był to św. Jan Chryzostom (r. 386), w Aleksandrii zaś św. Cyryl Aleksandryjski (r. 432). W tym samym mniej więcej czasie, w pierwszej połowie piątego wieku, patriarcha Juwenal wprowadził święto do Kościoła jerozolimskiego. Po jego śmierci zostało ono jednak zniesione i wprowadzono je ponownie dopiero na przełomie VI i VII wieku. Najdłużej święto Epifanii, jako jedyne związane z narodzeniem Chrystusa utrzymał Kościół ormiański. Boże Narodzenie zaczęto tam obchodzić dopiero w 1306 r.

Święto Bożego Narodzenia choć wprowadzone później niż święto Zmartwychwstania, stanowi dla niego konieczne dopełnienie. Wielkanoc akcentuje zbawcze posłannictwo Chrystusa w punkcie dojścia, Boże Narodzenie - w punkcie wyjścia, a przez podkreślenie wcielenia, przyjęcie przez Syna Bożego natury ludzkiej, ukazuje nadprzyrodzoną wartość ziemskiego bytowania człowieka.

W liturgii Bożego Narodzenia eksponowano pierwotnie monarsze dostojęstwo Chrystusa. Ubóstwo towarzyszące Jego narodzeniu uświadomiono sobie o wiele później, dopiero w średniowieczu. Stało się to głównie za sprawą św. Franciszka z Asyżu, który wprowadził do Kościoła żłóbek, stajenkę i jasełka.



Dawna pocztówka

Charakterystyczne dla święta Bożego Narodzenia trzy msze święte pochodzą z liturgii Kościoła rzymskiego. Ustanowiono je jednak nie od razu. Najstarsze dokumenty wskazują, że pierwotnie odprawiano jedną mszę w ciągu dnia. Celebrował ją papież w bazylice św. Piotra. Mszę o północy – dzisiejszą pasterkę – wprowadzono w drugiej połowie V wieku. Celebrowano ją wzorując się na liturgii Kościoła jerozolimskiego, liturgii związanej ze świętem Epifanii. Uroczystość odbywała się w bazylice Santa Maria Maggiore, gdzie znajdowała się imitacja grotty Narodzenia. Na początku VI wieku zaczęto dodatkowo odprawiać mszę ranną, nie związaną jednak pierwotnie z Bożym Narodzeniem, lecz z uroczystością św. Anastazji, której święto przypadało właśnie w tym dniu. Dopiero później formularz mszy porannej dostosowano do dnia Narodzenia.

W Rzymie papież odprawiał trzy msze święte: o północy, o brzasku, i w ciągu dnia. Tak przynajmniej czynił wielki kodyfikator śpiewu kościelnego (chorał gregoriański) i autor powtarzanego do dzisiaj określenia papieża jako „sługi sług Bożych”, papież Grzegorz Wielki (590-604). To z jego zachowanych homilii dowiadujemy się, między innymi, o trzech papieskich mszach świętych celebrowanych 25 grudnia w okrażonym przez barbarzyńców Rzymie. Od końca VII wieku upowszechnia się zwyczaj odprawiania trzech mszy przez każdego kapłana. Z IX w. pochodzi interpretacja alegoryczna tych mszy jako symbolizujących trzykrotne narodzenie się Chrystusa: odwieczne w Trójcy Świętej, ludzkie w ciele Maryi Dziewicy i mistyczne w duszach wiernych.

W końcu IV wieku poszerzono obchód uroczystości Bożego Narodzenia o święto św. Szczepana, Pierwszego Męczennika (26 XII), św. Jana Apostoła (27 XII), św. Młodzianków (28 XII) i Bożej Rodzicielki (1 stycznia). Liturgiczny okres Bożego Narodzenia kończy się 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego. W polskiej tradycji dzień ten nazwano świętem Matki Boskiej Gromnicznej.



Dawna pocztówka

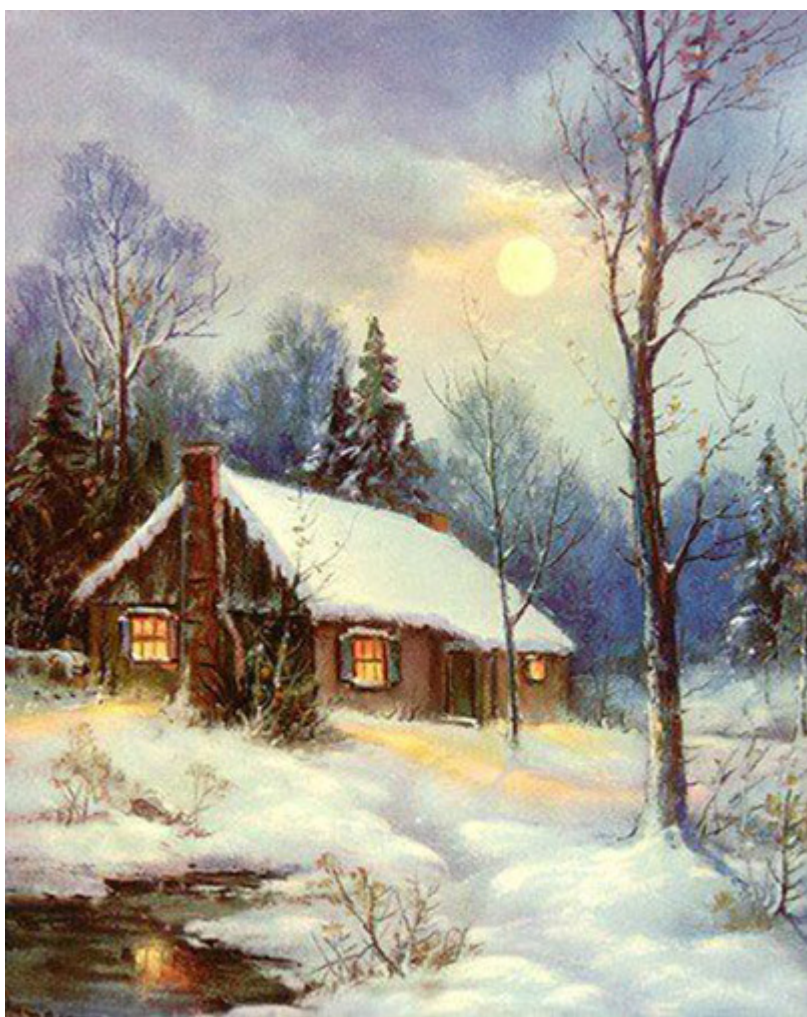
Do okresu Bożego Narodzenia należała oczywiście Wigilia, którą w dzisiejszym

rozumieniu obchodzono już w VI wieku, natomiast jeden z głównych współcześnie symboli wigilijnych – choinka – pojawia się dopiero w XV wieku i jest “wynałazkiem” niemieckim (albo jedynie niemiecką transformacją wcześniejszych zwyczajów pogańskich lub nawet pewnych zwyczajów przedchrześcijańskiej Grecji. W Polsce choinka pojawiła się na przełomie XVIII i XIX wieku – najpierw w zaborze pruskim – stając się wkrótce zwyczajem ogólnonarodowym i wypierając wcześniejsze “ozdoby” wigilijne, między innymi ustawiane w domach w wieczór wigilijny snopy zboża.

Wigilia jest ostatnim dniem adwentu, okresu liturgicznego poprzedzającego Boże Narodzenie i upamiętniającego czas oczekiwania na przyjście Mesjasza. Samo pojęcie adwentu jest pochodzenia przedchrześcijańskiego. W religiach pogańskich basenu Morza Śródziemnego adwent oznaczał doroczne przyjście bóstwa do świątyni, co było symbolizowane ustawieniem odpowiedniego obrazu. W teologii starochrześcijańskiej adwentem nazywano dwukrotne przyjście Jezusa: jako człowieka w dniu Narodzenia i jako sędziego w chwale przy końcu czasów. Najstarsze ślady obchodzenia adwentu jako okresu przygotowawczego do Bożego Narodzenia pochodzą z Hiszpanii i Galii (dzisiejszej Francji). Synod w Saragossie (r. 388) nakazywał np. wiernym, by od 17 grudnia do 6 stycznia codziennie uczęszczali do kościoła. Pierwotny adwent hiszpański i galijski miał charakter pokutny, w czym przypominał wielki post (posty zalecano trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki). Czas trwania adwentu był różny w różnych okresach i rejonach (najdłuższy od 24 września). W Rzymie do drugiej połowy V wieku adwent nie był znany. Zaczęto go obchodzić w następnym stuleciu – najpierw jako adwent dwutygodniowy, by później, od Grzegorza Wielkiego, przejść do adwentu czterotygodniowego, przy czym papież nie zalecał żadnych praktyk pokutnych. Tradycja gregoriańska czterotygodniowego adwentu nie przyjęła się jednak od razu. Przez długie wieki istniały w Kościele dwie tradycje: obok tradycji gregoriańskiej istniała tradycja adwentu pięcioletniowego, np. w Polsce jeszcze w XII wieku obchodzono adwent pięcioletniowy. Natomiast do tradycji wyłącznie polskiej należy adwentowa msza przed świtem, zwana roratami, odprawiana w kościołach polskich co najmniej od czasów panowania Bolesława Wstydlwego (1226-1279). Niegdyś była to bardzo uroczysta msza święta, szczególnie gdy brali w niej udział dostojnicy kościelni i państwowi. Na przykład roraty z udziałem króla zawierały specjalną ceremonię: monarcha stawiał na ołtarzu świecę i mówił: “Gotów jestem na sąd Boży”, po nim

czynili to samo kolejno prymas, szlachcic, mieszczanin i chłop.

Sobór Watykański II dokonał globalnej odnowy Kościoła wprowadził również zmiany, nieraz daleko idące, do liturgii Bożego Narodzenia. Zgodnie z tymi ustaleniami okres adwentu zaczyna się w niedzielę najbliższą uroczystości św. Andrzeja Apostoła (między 29 listopada a 3 grudnia) i kończy się w Wigilię, dokładnie w czasie nieszporów wigilijnych. Okres Bożego Narodzenia trwa od nieszporów 24 grudnia do święta Chrztu Pańskiego, czyli do pierwszej niedzieli po Epifanii. Okres ten został więc skrócony. W liturgii na dzień Bożego Narodzenia utrzymano tradycję trzech mszy św., z których pierwsza pierwsza powinna być odprawiana o północy 24 grudnia. Każda z tych mszy ma oddzielny formularz - różnią się np. prefacjami.



Dawna pocztówka

Teologia Bożego Narodzenia, czy może lepiej: teologia wcielenia rozwijała się we wzajemnej współzależności z rozwojem liturgii i kultu Dzieciątka Jezus. Główny zrąb

tej teologii stanowią pisma pierwszych ojców i doktorów Kościoła św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Jana Chryzostoma, papieży Leona I Wielkiego i Grzegorza. Ich teksty stopniowo włączano do liturgii świątecznej, podobnie jak Sobór Watykański II włączył do czytań brewiarzowych tekst papieża Pawła VI wygłoszony w czasie jego wizyty w Nazarecie w 1964 r. W średniowieczu najwybitniejszym promotorem kultu Dzieciątka Jezus przed św. Franciszkiem z Asyżu był św. Bernard z Clairvaux, jeden z założycieli zakonu cystersów. Jego teksty także weszły do liturgii Bożego Narodzenia.

Polska liturgia i polska szczególna "duchowość" Bożonarodzeniowa kształtowała się głównie w orbicie działalności apostolskiej zakonów - najpierw cystersów, później przede wszystkim franciszkanów. Dzięki ich duszpasterstwu na gruncie dawnej obyczajowości pogańskiej, polskie obrzędy świąteczne i związana z nimi twórczość artystyczna uzyskały ten charakterystyczny klimat ciepła, serdeczności, czułości, które przynosili do stajenki rozbudzeni przez anioła pasterze mówiący po polsku i który wyrażają zwłaszcza

Symfonie anielskie, albo kolęda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej, wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane...

- tak jak zatytułował swój tom kolęd i pastorałek siedemnastowieczny poeta polski Jan Żabczyc.

Stefan Król (1937-2015) - kanadyjski fizyk, felietonista.

Za udostępnienie materiałów dziękujemy żonie autora, pani Mariannie Król z Kanady.

Redakcja